

Kategoria: Felietony

Opublikowano: sobota, 24, maj 2014 00:00

Jarosław Komża

Odłony: 2318

Hasła w tytule, to niektóre z postulatów, zgłoszonych podczas spotkania zespołu ds. dzieci i młodzieży, powołanego jako jedna z kilku grup roboczych tzw. okrągłego stołu ws. wspierania osób niepełnosprawnych, który obradował 30 kwietnia.

Spotkanie zespołu ds. dzieci i młodzieży zorganizowano 16 maja w Centrum Partnerstwa Społecznego, pod przewodnictwem wiceminister polityki społecznej Elżbiety Seredyn. Tematem spotkania miały być rozwiązania systemowe, dotyczące niepełnosprawnych dzieci i młodzieży oraz ich opiekunów. Uczestnikami zespołu byli rodzice dzieci niepełnosprawnych, jako osoby indywidualne i reprezentanci różnych organizacji społecznych; inni przedstawiciele organizacji działających w środowisku osób niepełnosprawnych oraz przedstawiciele administracji rządowej: MEN (wiceminister Tadeusz Sławewski), MPiPS (wiceminister Jarosław Duda), kierownictwo Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych; przewodniczący sejmowej komisji edukacji, nauki i młodzieży Paweł Bauć. Na spotkaniu byli również obecni przedstawiciele Związku Powiatów Polskich.

Jak jest

Na początku spotkania ze strony rodziców padł, zaakceptowany następnie przez stronę rządową, wniosek formalny o zmianę nazwy zespołu na "*zespół ds. kompleksowego wsparcia niepełnosprawnych dzieci i młodzieży*". Przedstawiciele resortów zaprezentowali obecne rozwiązania prawne i finansowe systemu wsparcia dla rodzin z dzieckiem niepełnosprawnym oraz edukacji i opieki nad dziećmi i młodzieżą niepełnosprawną. Przedstawiciel MPiPS omówił regulacje dotyczące zasiłku pielęgnacyjnego, świadczenia pielęgnacyjnego oraz zasiłku rodzinnego wraz dodatkami. Reprezentant MEN szczegółowo omówił zasady kształcenia o opieki w szkołach nad dziećmi i młodzieżą niepełnosprawną, w tym zajęcia rewalidacyjne, specjalne podręczniki, dedykowanie subwencji oświatowej, funkcjonowania poradni psychologiczno-pedagogicznych oraz regulacji dotyczących kształcenia specjalnego. Dodano informacje o rozporządzeniach wydanych przez resort w ubiegłym roku oraz trzech, nad którymi obecnie trwa jeszcze praca: w sprawie orzeczeń i opinii wydawanych przez zespoły orzekające; w sprawie indywidualnego przygotowania przedszkolnego i nauczania oraz w sprawie zasad działania placówek publicznych, warunków pobytu dzieci i młodzieży w tych placówkach oraz wysokości i zasad odpłatności wnoszonej przez rodziców.

Jakie są oczekiwania

W trakcie dyskusji padały różnorodne postulaty, z których odnotujemy te bezpośrednio odnoszące się do samorządów. Jedną z uwag były także brak w autobusach szkolnych opiekunów przygotowanych do opieki nad dziećmi niepełnosprawnymi w trakcie ich transportu szkół. Zgłaszano uwagi, by w szkole dostępne były dla opiekuna niepełnosprawnego wszystkie pomocne informacje. Jednak najwięcej uwag z najdalej idącymi postulatami, poświęconych było finansowaniu zajęć szkolnych.

Rodzice i przedstawiciele organizacji społecznych wyrazili pogląd, iż rodzice dzieci niepełnosprawnych nie mają żadnej kontroli nad strumieniem części subwencji oświatowej trafiającej do samorządów, przeznaczonych dla dzieci niepełnosprawne. – *Pieniądze pochodzą do samorządu i nie wiadomo co się z nimi dalej dzieje. Samorządy nie dają tych pieniędzy szkołom publicznym, pieniądze nie idą za dzieckiem niepełnosprawnym. Konsekwencją jest nierealizowanie założeń podstawy programowej dotyczących kształcenia dzieci niepełnosprawnych. Rodzice boją się zgłaszać uwagi szkołom, bo nauczyciele i dyrektorzy źle reagują, a szkoły nie przekazują uwag samorządom, bo dyrektorzy nie chcą mieć problemów.* - argumentowali rodzice. I zakończyli zgłoszeniem postulatu, by JST miały obowiązek

Wspieranie niepełnosprawnych. Scentralizować edukację, subwencja bezpośrednio do szkół

Kategoria: Felietony

Opublikowano: sobota, 24, maj 2014 00:00

Jarosław Komża

Odśłony: 2318

przekazywania pieniędzy z subwencji na konkretne dziecko, a najlepiej, by subwencja kierowana była z ministerstwa bezpośrednio do szkół z pominięciem samorządów. Uzupełnieniem tej wypowiedzi było stwierdzenie jednego z rodziców, iż powiat i gmina rywalizują ze sobą o pieniądze, dlatego szkolnictwo powinno być scentralizowane i podporządkowane jednej instytucji.

Wiceminister Sławecki odnosząc się do tych argumentów podkreślił, że subwencja oświatowa nie jest najlepszym sposobem podziału pieniędzy, ale lepszego nie widzi. Zastąpienie jej dotacją oznaczałoby, że minister finansów musiałby zapewnić rezerwę w wysokości 5,5 mld zł. Przekazał informację, iż kontrola Urzędu Kontroli Skarbowej w powiatach wykazała w niektórych przypadkach nieprawidłowości, po których samorzady te zwracają duże sumy z tytułu bezpodstawnie otrzymanej subwencji. Żaden z przedstawicieli administracji rządowej nie skomentował natomiast propozycji scentralizowania systemu edukacji.

Jarosław Komża

Przeczytaj także artykuł ["Spore zamieszanie wokół zadań powiatów na rzecz osób niepełnosprawnych"](#)